Nr 51 Kraków, Piątek 3 Marca 1911. Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. - - Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 36. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, Christliche Annoncen-Expedition, Internationale Annoncen-Expedition Annoncen Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie I. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette.

Dostawca Związku Lekarzy
B. WIERZEJSKI
Kraków, Rynek, róg Floryańskiej. Telefon 368
poleca:
Wiósenne Płaszcze angielskie
Kapelusze i Czapki.
Swieży transport na sezon 1911.
Wybór wielki!

Nowy gabinet francuski.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 2 marca.

Paryż. (T. B.) Monis przedłoży dziś popołudniu Fallieresowi do zatwierdzenia listę członków nowego gabinetu. Monis miał wczoraj jeszcze dłuższą konferencyę z członkami nowego gabinetu, w której ogłoszono tekst deklaracyi rządu. Jak słychać deklaracya ta zawierać będzie w sprawie polityki zagranicznej ustęp oświadczający, że nowy gabinet pozostanie wierny dotychczasowym sojuszom i entente (francusko-angielskiej).

Paryż. (T. B.) Nowy minister skarbu Caillaux oświadczył, że jest możliwem, że Cruppi zostanie ministrem sprawiedliwości, a sprawy zagraniczne obejmie Devele(?) Prasa umiarkowana konserwatywna protestuje przeciw kandydaturze Cailauxa, jako ministra skarbu, podnosząc, że jego polityka wywoła wielkie zaniepokojenie w kołach opodatkowanych.

„Eclair“ ostro atakuje kandydaturę Delcasse'go. „Republique francaise“ także nieprzychylnie odnosi się do nowego gabinetu, który sprowadzi nową erę „Combizmu“. „Figaro“ podnosi, że wstąpienie Delcassego i Bertoux'a do gabinetu wywoła ogólne zaniepokojenie wśród przyjaciół pokoju. „Radical“ natomiast wita nowy gabinet z zadowoleniem, tożsamo „L'humaniteé“ (socyal.), która zaznacza, że teraz dopiero prawdziwie radykalny gabinet stanie u steru. „Rappel“ wyraża się z zastrzeżeniem o nowym gabinecie.

Paryż. (T. B.) Aj. Havasa wywodzi, że powołanie Cruppi'ego na ministra spraw zagr. wywoła z pewnością ogólne zadowolenie, ponieważ Cruppi odznaczył się dawniej jako minister handlu bardzo żywą działalnością przy obradach nad taryfą cłową, a obecnie kwestye gospodarcze odgrywają w stosunkach międzynarodowych ważną rolę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pisma wiedeńskie, — a przedewszystkiem „Neue Freie Presse“ w dalszym ciągu występuje bardzo ostro przeciwko nowemu gabinetowi francuskiemu.

W wieczornych depeszach z Paryża donosi „Neue Freie Presse“: deputowany Cruppi nie przyjmie teki ministra spraw zagranicznych, ale obejmie tekę handlu. Tekę ministra spraw zagranicznych obejmie Develle, który w gabinecie Ribota przez 11 miesięcy (od 12 stycznia 1896 r. do 6 grudnia 1896 roku) był ministrem spraw zagranicznych.

„Neue Freie Presse“ utrzymuje, — że szereg wybitnych parlamentarzystów francuskich nie chce wstąpić do gabinetu, gdyż nie chcą zasiadać razem z Delcassem. Właściwie bowiem w nowym gabinecie politykę zagraniczną będzie prowadził Delcassé, a politycy ci uważają, że będzie ona dla Francyi bardzo niebezpieczną.

Londyn. (Tel. wł.) Opinia angielska jest zadowolona z powodu powołania Delcasségo do gabinetu. Natomiast część prasy niemieckiej prowadzi bardzo ostrą kampanię przeciwko nowemu gabinetowi. Za pozór do kampanii użyto sprawy istnienia legii cudzoziemskiej. Wystąpienie półurzędowej „Kölnische Ztg“ dowodzi, że rząd niemiecki chce wyprowadzić z równowagi Francyę i sprowokować do jakiegoś energicznego kroku.

(W prasie francuskiej i niemieckiej toczy się gwałtowna polemika z powodu mowy niemieckiego min. wojny, który w parlamencie wystąpił przeciwko francuskiej legii cudzoziemskiej. Przyp. Red.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki liberalne są bardzo źle usposobione dla nowego gabinetu. Część dzienników każe sobie telegrafować z Paryża, że nowy gabinet znajdzie wśród socyalistów i radykalnych socyalistów bardzo złe przyjęcie.

Niektóre dzienniki cytują oświadczenie kilku niewymienionych polityków francuskich, którzy utrzymują, że nowy gabinet nie potrwa dłużej niż dwa tygodnie.

Przeciwko polityce pruskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo posłowie czescy prowadzili wczoraj w delegacyach obstrukcyę cichą, gdyż czuli się urażeni tem, że hr Aehrenthal nie dał im odpowiedzi na ich interpelacyę w sprawie wydalania robotników czeskich z Prus.

Hr. Aehrenthal dowiedziawszy się o tem przyrzekł, że na interpelacyę odpowie na dzisiejszem posiedzeniu.

Równocześnie „Neue Freie Presse“ pomieszcza od swego korespondenta z Berlina obszerny artykuł, w którym bardzo ostro potępia postępowanie Prus w sprawie wydalania robotników poddanych austryackich z Prus. Prusy nie mają żadnych politycznych powodów do wydalania czeskich robotników. Wyrządzają przez to ekonomiczną szkodę Austryi, przedewszystkiem zaś przez to, że odciągają z Austryi zdolniejsze siły robotnicze przeważnie robotników przemysłowych. Robotnicy ci przyczyniają się do wzbogacenia przemysłu niemieckiego. Gdy zaś w Prusiech zapanuje zła konjunktura przemysłowa usuwa rząd bez skrupułów obcokrajowych robotników, wyrzucając ich do Austryi i każe tem samem utrzymywać Austryi ich wtedy, kiedy jako bezrobotni są ciężarem.

Artykuł ten podyktowany jest wprawdzie względami ekonomicznymi, znamiennym jednak jest dlatego, że „Neue Freie Presse“ dotychczas zajmowała stale najbardziej przyjazne stanowisko względem Prus.

Sprawy austro-węgierskie.

Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki wieczorne donoszą, że najbliższe posiedzenie Rady państwa odbędzie się we środę. Na porządku dziennym stanie jako pierwszy punkt ustawa o stowarzyszeniach, przy której traktowanem będzie nadanie kobietom prawa należenia do stowarzyszeń politycznych.

O godz. 5 popołudniu zbierze się na narady komisya budżetowa. Utrzymuje się pogłoska, że rząd wniesie przedłożenie o przedłużenie prowizoryum budżetowego na dalsze trzy miesiące, gdyż niema prawdopodobieństwa, aby do 1 kwietnia Izba budżet załatwiła.

Dr Petelenz wiceprezydentem delegacyi.

Budapeszt. (T. B.) (Delegacya austryacka). Na początku posiedzenia przystąpiono do wyboru wiceprezydenta z powodu rezygnacyi Dra Kozłowskiego. Jednogłośnie wybrano wiceprezydentem Dra Ignacego Petelenza, — który podziękował za wybór, poczem Dr Kozłowski referował ordinarium wojskowe.

Urlop hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prasa tutejsza zaprzecza jakoby hr. Aehrenthal miał po dwumiesięcznym urlopie przejść na emeryturę. O zachwianiu jego stanowiska nie może stanowić ani urlop, ani oddanie zastępstwa hr. Pallaviciniemu. Ten ostatni jest najstarszym rangą ambasadorem i dlatego powołano go na zastępstwo, zaś hr. Aehrenthal potrzebuje wypoczynku ze względu na oczy i chorobę nerwów. I dlatego tylko otrzymał 2 miesięczny urlop.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. (Tel. wł.) Na zgromadzeniu związku czeskich i niemieckich kupców w Pradze był obecny namiestnik hr. Thun i wygłosił gorącą mowę, w której wzywał do pogodzenia się obu narodowości w Czechach.

Podróże ministrów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Wickenburg, minister spraw wewnętrznych, przybył do Budapesztu. Dzisiaj konferował z bar. Bienerthem, jutro zaś będzie na posłuchaniu u cesarza.

Z Rosyi.

O zmniejszenie liczby świąt.

Petersburg, (T. B.) Rada państwa obradowała nad wnioskiem 35 członków o zmniejszenie ilości świąt celem powiększenia liczby dni pracy. Zastępcy wyższego duchowieństwa sprzeciwili się temu wnioskowi, twierdząc, że sprawa ta może być uregulowaną tylko przez Kościół a nie przez państwo i uchwała taka ze strony Rady państwa byłaby obrazą uczuć religijnych ludności. Wnioskowi temu sprzeciwił się także hr. Witte, który twierdził, że w Rosyi i tak niema wystarczającej sposobności do pracy. — Chłop przez pół roku siedzi w chacie bez wszelkiego zajęcia.

Większość Rady państwa oświadczyła się jednak po dłuższej dyskusyi za tym wnioskiem, poczem imieniem rządu oświadczył nadprokurator Synodu, że rząd takiego przedłożenia nie wniesie.

Rzekomy ucisk żydów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze drukują cały szereg zmyślonych wiadomości o rzekomych prześladowaniach żydów przez rząd rosyjski.

Faktem jest w tej sprawie jedynie to, że rząd rosyjski ściśle stosuje literę prawa i nie pozwala żydom pewnych kategoryj osiedlać się w tak zw. wewnętrznych guberniach. Mimo tego zakazu żydzi ci starają się pod różnymi fałszywymi pozorami tam osiedlić i prowadzą różne przedsiębiorstwa, obliczone na wyzysk ludności rosyjskiej. — Gdy rząd w następstwie tego stara się usunąć te rozkładowe elementy, powstaje w całej Europie krzyk, podniesiony przez prasę żydowską, — że w Rosyi żydów się prześladuje.

O zaburzenia na uniwersytetach rosyjskich.

Petersburg. (Pet. aj. tel). Duma obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad interpelacyami w sprawie zajść na uniwersytetach. W interpelacyi ze strony prawicy podniesiono sprawę stypendyów, które wypłacane studenckim kołom rewolucyjnym, nielegalne wiece w uniwersytetach, dopuszczenie politycznych przestępców do szkół wyższych.

Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy.

Sala była przepełniona, loża wielkich książąt zajęta.

Referował Teniszew (październikowiec), który przemawiał za interpelacyą, ale prosił, aby opuszczono ustęp odnoszący się do niezwyczajnych (!) czynów wewnątrz uniwersytetu, która to sprawa dawno zapomniana, rozogniłaby się na nowo.

Do dyskusyi zapisało się 54 mowców.

Proces ruskich studentów.

Lwów. (T. B.) Po jednodniowej wczorajszej przerwie podjęto dziś rozprawę w dalszym ciągu. Na wstępie stwierdził przewodniczący Obertyński, że nie przybyli na rozprawę oskarżeni Drobeńko, Onyszczyn i Deresz-Nykołyszyn. Wobec tego domagał się przewodniczący oświadczenia prokuratora.

Prok. Franke postawił wniosek, aby przeciw nieobecnym prowadzić rozprawę w zaoczności. — Obrońca Ochrymowicz w imieniu obrony nieobecnych oskarżonych zgodził się na to.

Trybunał po prawie godzinnej naradzie postanowił wobec tego, iż co do osk. Drobeńki zgłoszono, że jest chory, zbadać stan jego zdrowia i aż do tego czasu wstrzymać się z uchwałą co do zaoczności. W tym celu o godz. 10.30 rano odroczono rozprawę do jutra rana.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 2 marca.

Minister Głąbiński we Lwowie.

Lwów. (T. B.) Dziś rano minister Dr Głąbiński udzielał posłuchań w gmachu Dyrekcyi kolejowej. Najpierw przybyli radca dw. Stelzer i radca dworu Bittner ze Stanisławowskiej dyrekcyi, dyr. Rybicki z wyższymi urzędnikami i naczelnikami oddziałów dyrekcyi lwowskiej.

Potem pojawiły się u ministra następujące deputacye: marszałkowie powiatu buczackiego baron Błażowski i horodyńskiego Teodorowicz z deputacyą w sprawie budowy kolei Buczacz-Potok złoty.

Ks. Władysław Sapieha, burmistrz miasta Przemyśla Dr Doliński i Dr Drużbacki w sprawie kolei Przemyśl-Dynów.

Hr. Leon Piniński i hr. Baworowski w sprawie budowy kolei Grzymałów-Horostków.

Gnoiński z powiatu cieszanowskiego — wraz z deputacyą w sprawie budowy kolei Jaworów-Cieszanów.

Marszałek powiatu trembowelskiego — Gromnicki i hr. Siemieński-Lewicki w sprawie budowy kolei Podhajce Horostków.

Baron Moysa-Rosochacki i bar. Błażowski wraz z burmistrzem m. Buczacza Sternem w sprawie budowy kolei Podhajce Buczacz.

Pos. Stefczyk w sprawie kolei Jasło-Dębica, dalej deputacya oficyantek poczt. i inne deputacye.

O podróż niem. następcy tronu.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina ze sfer zbliżonych do urzędu spraw zagranicznych, że nieprawdą jest, aby Watykan wywarł swój wpływ w tym kierunku, aby nie dopuścić do podróży cesarza Wilhelma do Rzymu. Również jednak nieprawdą jest, jakoby rząd niemiecki zapytywał w Watykanie o zgodę w sprawie podróży następcy tronu do Włoch. Kurya Rzymska o tej podróży nic nie wiedziała, a dowiedziała się dopiero z relacyi dziennikarskich.

Aresztowanie zbrodniarza.

Berlin. (Tel. wł.) Policya aresztowała tu malarza Ryszarda Benewitza z Magdeburga pod zarzutem, iż on jest owym zbrodniarzem, który przed dwoma laty w Berlinie napadał na ulicach kobiety i rozpruwał im brzuch nożem.

Fotografię jego posłano do Lignicy, gdzie pracuje pewna modystka, która gdy bawiła w Berlinie, została także napadnięta. Ta na podstawie przedstawionej jej podobizny, poznała w Benewitzu sprawcę zamachów.

Niemcy a Watykan.

Medyolan. (Tel. wł.) „Corriere della sera“ donosi, że następca tronu niemiecki nie otrzyma zaproszenia do Watykanu. Wizyta jego we Włoszech zostanie przez władze kościelne zupełnie zignorowaną.

Zatarg Watykanu z Hiszpanią.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Madrytu, że prezydent ministrów Canalejas w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że stanowisko jego gabinetu jest zupełnie pewne, i że uda mu się przeprowadzić program liberalny tj antykościelny. Nota Watykanu bynajmniej nie potrafi go skłonić do ustąpienia.

Powstanie w Marokku.

Paryż. (T. B.) Z Fezu donoszą, że wśród szczepów Cherarda wybuchło powstanie przeciw sułtanowi Mullej Hafidowi. Sułtan wysłał przeciw powstańcom armię i prosił francuską misyę wojskową, aby tej armii towarzyszyła. W Fezie panuje wielkie wzburzenie. Europejscy konsulowie zamierzają wezwać obcych poddanych, aby wyjechali z Fezu.

Odgrzewana plotka.

„Temps“ paryski w liście z Rzymu, podpisanym przez Jana Carriére, zaprzecza w sposób stanowczy rozpowszechnianym od pewnego czasu pogłoskom, jakoby papież z powodu wystąpienia Nathana lub jubileuszowego obchodu utworzenia państwa włoskiego myślał o opuszczeniu Rzymu i przeniesieniu swej stolicy do jakiejkolwiek innej miejscowości. Carriére przypomina, że pogłoski o takich zamysłach papieskich nie są nowe, lecz ukazują się od roku 1870 stale, ilekroć zarysowywa się w sposób jaskrawszy przeciwieństwo między Watykanem a Kwirynałem.

Już w roku 1870, bezpośrednio po zajęciu Rzymu przez wojska włoskie, ukazał się projekt przeniesienia Stolicy apostolskiej do Kolonii w Niemczech i jak dowodzą zapiski Buscha, sam Bismark zajmował się tą sprawą. Później mówiono i pisano wiele o przeniesieniu Stolicy Apostolskiej na Maltę, na Korfu, do księstewka Lichtenstein, do Stanów Zjednoczonych i na wyspy Azorskie, a były to wszystko takie same dowolne kombinacye, jakiemi są i najnowsze o odstąpieniu papieżowi zamku w Lourdes i utworzeniu państwa kościelnego w Alzacyi i Lotaryngii.

Na podstawie informacyi, zebranych w najbliższem otoczeniu papieża, Carriére oświadcza, że papieże nigdy nie odstąpią od podstaw zasadniczych swojej polityki, nie zrezygnują ani z praw do władzy świeckiej, ani z swojej rezydencyi w Rzymie.

„Papiestwo nie chce i nie może zrezygnować z władzy świeckiej, ponieważ uważa ją za kardynalny warunek swojej niezawisłości i zwierzchnictwa duchowego papieżów, a także, ponieważ władza ta przechodziła z wieku na wiek na wszystkich papieżów i żaden papież, wybrany przez konklawe, nie może wyrzekać się prawa, którego dzierżawa przysługuje mu tylko przez ograniczony szereg lat. Powtóre, papież nie może i nie chce zrezygnować z Rzymu, jako z siedliska władzy zwierzchniczej, ponieważ do Rzymu został wysłany Piotr św. i w Rzymie powstały podwaliny instytucyi, która ma być wieczna, a zresztą nosi nazwę apostolskiej, katolickiej i rzymskiej.

„Wobec tego, że papieże zostali pozbawieni władzy świeckiej, Stolica Apostolska zaznacza, że fakt ten jest wynikiem gwałtu, którego przenigdy nie uzna. Papieże zamykają się więc w Watykanie, jakby w więzieniu dobrowolnem, czekając na odzyskanie swego prawa, choćby mieli czekać na to lat tysiące. Co się tyczy opuszczenia Rzymu, to żaden papież tego nie uczyni, chyba pod przymusem siły. Papież i jego otoczenie zniosą raczej wszystkie prześladowania, obelgi, oblężenia, a nawet napaści, niżby mieli zrezygnować dobrowolnie ze swego miejsca pobytu przy grobie św. Piotra“.

Wszelkie więc pogłoski o jakichkolwiek kombinacyach, dotyczących przeniesienia Stolicy Apostolskiej do innej miejscowości są pozbawione zupełnie podstawy realnej.

OPASKI
i taśmy prawdziwe Lyońskie
na fryzury i szyje najświeższe wzory
poleca
C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.

W sprawie wychodźtwa polskich robotników do Francyi.

Z powodu artykułu X. Mazurka otrzymujemy następujące uwagi:

Mimo, że w kraju brak robotnika, szczególnie w niektórych miejscowościach dotkliwie daje się odczuć, ruch emigracyjny za chlebem przybrał rozmiary takie, że się go nie da obecnie powstrzymać. Pomijając inne kraje, do których udają się nasi robotnicy, Francya gwałtownie wzywa ich do siebie. Nie brak we Francyi ludzi prawych i uczciwych, którzy dla groźnego u nich braku sił roboczych, zdobyli się na niejedną ofiarę, aby uzyskać naszego robotnika i utrzymać w nim wiarę, bo wiedzą już z doświadczenia niestety, że bez niej, nasz Polak daje im się okrutnie we znaki. Jednakże do tej pory z braku sumiennego wyboru, organizacyi i opieki wynikało obustronne niezadowolenie, a ludzie nasi tracili nietylko grosz, ale i wiarę bo sprawa umieszczania robotników była prowadzona jedynie dla zysków różnych agencyi, nie tylko bez względu na dobro robotników, ale nawet często ze straszną szkodą dla nich, a hańbą naszego narodu. I tak: Agenci spisują kontrakty między robotnikami a pracodawcami na papierze nieurzędowym, więc w razie potrzeby nie można się sądownie powoływać na te kontrakty, bo trzebaby zacząć od zapłacenia grubej kary; obniżają cenę robotnika, żeby tem śmielej żądać większej sumy za dostarczenie ich i podróż, posyłają ludzi nie znających się na robocie w polu, których wkrótce pracodawcy wyganiają, umieszczają ich byle gdzie i u byle kogo, a wiadomo, że jeżeli więksi właściciele ziemscy, przeważnie dobrze się obchodzą z robotnikami, to mniejsi właściciele (chłopi) zbyt często wprost katami stają się dla swych podwładnych, a dotychczas przeważnie u tych ostatnich nasi ludzie są umieszczani. Stąd wiele nadużyć, robotnicy popadają w nędzę i włóczą się po miastach, szukając ambasady lub konsulatu, któryby ich ratował lub do kraju odesłał. W dodatku brak księdza, któryby do tych ludzi przemówił i spowiadał ich powoduje szerzenie się niemoralności i niewiary.

Żeby temu zapobiedz założono dzięki prywatnej inicyatywie we Francyi dwie instytucye opiekuńcze: 1) jedna to „Syndicat de la main d'oeuvre agricole“, czyli Syndykat siły roboczej rolniczej, który wszedł w porozumienie z Krajowem Biurem pośrednictwa pracy, celem otrzymania i rozmieszczenia robotników polskich u właścicieli, dających we Francyi rękojmię, że naszych ludzi bronić będą od utraty wiary i grosza. 2) Druga instytucya to: „Comité d'études et de controle de la main d'oeuvre étrangére section polonaise“, z ramienia Towarzystwa „Societe des agriculteurs de France“, przejmuje zadanie Biura opieki nad robotnikiem polskim we Francyi, opiekuje się naraz i robotnikiem i pracodawcą i czuwa nad tem, aby z kraju nie przysłano ludzi niezdatnych lub nieuczciwych, aby na dworcu przyjęty robotnik był czemprędzej skierowany gdzie potrzeba, aby każdy robotnik był w biurze zapisany z podaniem adresu pracodawcy, do którego idzie, aby ludzi o ile możności dobierać odpowiednich i aby wszelkimi środkami utrzymać i rozwijać w nich poczucie obowiązków względem Boga, Ojczyzny, rodziny i pracodawcy. W tym celu wysyła misyonarzy do ludzi już umieszczonych przysyła książki, pisma, śpiewniki itp. o ile możności łączy ludzi za pomocą bractw, kółek i t. p. używa pośrednictwa urzędników płatnych w roli świeckich misyonarzy, ratuje tych, którzy padli ofiarą agentów nieuczciwych, a mianowicie tych, których do Biura skierowują ambasada lub konsulat w Paryżu; umieszcza ich w przytuliskach, czasem żywi ich aż im miejsce wyszuka, niektórym ułatwia powrót do kraju, czyni kroki potrzebne, aby dla nich otrzymać sprawiedliwość, wypłatę lub zwrot papierów, podejmuje się dla tych, którzy sobie tego życzą, przechowania pieniędzy.

Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym podejmuje się wysyłać do Francyi do Syndykatu, wyżej wymienionego, robotników, którzy się do niego zgłoszą, ale ta-

dną miarą nie chce ich w kraju wyszukiwać i werbować, uważając, że zbrodnią byłoby Polskę pozbawiać siły roboczej, wysyłając ją za granicę. Jednakże warto zwrócić uwagę na to, że bierne postępowanie Biura pośrednictwa pracy, nie powstrzyma agentów od podstępnego, a chciwego wyprowadzenia ludzi z kraju dla wzbogacenia się na tym handlu ludźmi.

A że w zimie i wczesną wiosną te hyeny, jak je ktoś słusznie nazwał, rozjeżdżać się będą po wsiach, by swą niecną robotę wykonywać, czyż nie lepiej ich wyprzedzić, otwarcie się oświadczając z gotowością pomagania tym, którzy się już noszą z zamiarem wyjazdu? W ten sposób ludzie uczciwi, ujmą w swe ręce ruch, którego dziś już nie nie potrafią powstrzymać i pokierują nim tak, by to zło wyszło na dobre.

Jeżeli od Francyi odstrasza obawa o wiarę i moralność, odpowiedzieć wypada, że świeżo tam zorganizowane siły Syndykat i Opieka w porozumieniu z Biurem Pośrednictwa Pracy dają gwarancyę, że ludzie nasi umieszczani będą tylko u pracodawców zacnych i wierzących. Stanowczo z wielu względów korzystniej jest ludzi naszych umieszczać we Francyi, skąd mogą łatwiej wrócić do kraju, niż np. z Ameryki, a lepiej wzbogacać ich cywilizacyą, zaczerpniętą gdzieindziej niż u wroga Prusaka, który o wiarę i moralność naszego ludu równie mało się troszczy, co Francuz, a przytem w haniebny sposób poniewiera i wyzyskuje polskiego niewolnika. Francuzi katolicy mają obecnie nadzieję, że przykład wiary naszych Polaków wpłynie na przywrócenie wiary po wsiach we Francyi; dlatego chętnie nam dopomagają w roztaczaniu opieki nad naszymi ludźmi. Dostarczając większym właścicielom katolickim we Francyi siłę roboczą, której brak zupełny grozi im ruiną, przyczyniamy się do nadania im przewagi nad złymi i tym sposobem wzmacniamy siły Kościoła.

Czy nie jest wskazanem wobec tego iść na ratunek tam, gdzie nas wzywają, gdzie należycie ocenioną będzie nasza praca? Czy nie zasłużymy się sprawie Bożej, jeżeli rzeczywiście czynnie dopomagać będziemy akcyi rozpoczętej?

Na to, aby działalność skuteczną była, potrzebna jest czynna pomoc w kraju. Stąd powstał projekt założenia Straży opiekuńczej nad robotnikiem polskim, wybierającym się zagranicę, a szczególnie do Francyi. Opiekunami by byli księża proboszczowie, o ile Najprz. X. Biskupi na to się zgodzą, członkowie Towarzystw rolniczych, panie Kongregacyi Maryańskiej na wsi, panie Ziemianki, obywatele i obywatelki dobrej woli. Opiekunowie ci winni wyprzedzać agentów wyzyskiwaczy, otwarcie się oświadczając z gotowością służenia radą tym, którzy się koniecznie noszą z myślą wyjazdu, których powstrzymać nie można, posyłać do biura Opieki nazwiska wyjeżdżających do Francyi, przydając krótką wiadomość o każdym z nich, (i pouczając dobrowolnych emigrantów, wyjeżdżających do Francyi, przydając krótką wiadomość o każdym z nich i, o ile zechcą, swe życzenia, uwagi i polecenia.

Robotnicy, szukający zarobku we Francyi, mają się zgłosić do Biura pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym, względnie do biur powiatowych. Biura te naznaczą dzień wspólnego wyjazdu dla robotników i wyszlą ich do Syndykatu paryskiego, który wskaże emigrantom odpowiednich pracodawców. Robotnicy przy wyjeździe mają zabrać ze sobą kartkę od opiekuna polecającego go, z którą będzie się mógł śmiało zwrócić bądź piśmiennie do Biura opieki nad polskim robotnikiem we Francyi. Wszelkie listy, przesyłki, telegramy i t. d. należy adresować w kraju „Opieka, Zakopane III", we Francyi: Sécretariat 6, Quai d'Orleans, Paris. *Dr K. K.*

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie poświęcone było wyłącznie sprawie dzierżawy teatru. Na początku posiedzenia ubito kilka interpelacyj, między niemi jedną dla p. Lea dosyć przykrą...

R. m. Krzetuski zapytywał o sprawę pomnożenia policyi ze względu na gminy podmiejskie.

Prez. Leo wyjaśnił, iż obecnie w gminach podmiejskich pełni straż wzmocniona żandarmerya.

R. m. Grodzicki zainterpelował prezydenta, dlaczego przyjazd ministra Dra Głąbińskiego przeszedł w Krakowie tak cicho i dlaczego miasto nie urządziło dla niego przyjęcia?

Prez. Leo z pewnem zakłopotaniem oświadczył, że minister sam nie chciał uroczystego przyjęcia, gdyż odbywał podróż ściśle inspekcyjną. Szkoda jednak, że pan prezydent nie dodał, iż na dzień przybycia ministra Dra Głąbińskiego zręcznie usunął się z Krakowa, — aby się z nim nie spotkać.

Z kolei po referacie Dra Wydry uchwalono zatwierdzić oświadczenia reprezentantów gminy, złożone wobec władz rządowych w sprawie koryta Rudawy i przeniesienia jednej parceli.

Po referacie radcy budownictwa Kłeczka ustalono linię regulacyjną dla realności przy ul. Warszawskiej l. 3.

Z pominięciem innych punktów porządku dziennego przystąpiono do

dyskusyi teatralnej.

Jeśliby oceniać „panoramiczny horyzont" dyskusyi, trzeba skonstatować, że w tak lichem oświetleniu i tak płytko dawno nie traktowano sprawy w Radzie miejskiej. Ani jedno przemówienie nie wyszło poza miarę bardzo przeciętnego traktowania sprawy. — Pokazało się, że Rada miejska akurat tyle dba o poziom artystyczny teatru, ile komisya artystyczna.

Chwilami na sali było w czasie dyskusyi 10—12 radnych, którzy ziewając, przysłuchiwali się nudnym wywodom mowców, a przy głosowaniu uchwały przechodziły kilkunastu głosami. Prezydent Leo mechanicznie stwierdzał większość, a z wygłaszaniem formułek tak się spieszył, że nawet przy jednej z nich musiał na seryo głosowanie przeprowadzać, gdyż radni inaczej orzekli, niż p. prezydent ogłosił.

W rezultacie przyjęto referat komisyi teatralnej i cały kontrakt w propozycyach komisyi. Na sprzeczności i wprost nielogiczne jego postanowienia nikt nie zwrócił uwagi W dyskusyi ogólnej jedynie poseł Daszyński starał się być artystycznym krytykiem pana Solskiego, a posługiwał się przytem wyjątkami z narodowo-demokratycznego „Słowa polskiego".

P. Daszyński wystąpił, jako szermierz w obronie sukienek artystek, a nawet tak zręcznie argumentował, że sprawa mu się udała i uchwalono wezwać dyrektora, aby artystkom na kostyumy wyznaczał pewne relutum.

P. m. Gertler, stały zwolennik umiastowienia teatru postawił następującą rezolucyę: W imieniu swojem i zwolenników prowadzenia teatru we własnym zarządzie przez gminę, zgłaszam następujące oświadczenie: Uznajemy jedynie słuszny postulat, aby gmina prowadziła teatr we własnym zarządzie. Gdy atoli wobec czekających nas wydatków na ważne i pilne zadania gminy, z powodu rozszerzenia terytoryum miasta, obecny czas nie jest odpowiednim do rozstrzygnięcia tej doniosłej sprawy bez jaknajdokładniejszego zbadania, jakich to będzie wymagało ofiar materyalnych ze strony gminy, przeto zgadzając się na wydzierżawienie teatru na dalszy okres, domagamy się równocześnie, aby prezydyum wraz z komisyą teatralną zbadało dokładnie stronę finansową tej sprawy, zebrało odnośne daty i przedłożyło w swoim czasie wnioski w tej sprawie, zanim minie najbliższy okres dzierżawy teatru.

Poprawka jego. aby reprezentanta artystów dopuszczono do udziału w obradach komisyi bez obecności dyrektora, upadła.

R. m. Konopiński poruszył sprawę teatru ludowego i postawił rezolucyę.

„R. m. Krakowa uznaje za wskazane przystąpić, w możliwie najkrótszym czasie, do budowy teatru ludowego".

Rezolucyę tę poparł radca m. Domański.

R. m. Wasung domagał się umieszczenia w kontrakcie postulatu urządzania przedstawień teatralnych dla młodzieży. Przedstawienia te miały dawniej miejsce, zostały jednak zaniechane. Mowca zgłasza wniosek, aby kontrakt nakładał na dzierżawcę teatru obowiązek urządzenia przynajmniej dziesięciu przedstawień w roku; repertuar tych przedstawień ułoży komisya teatralna.

Generalnym obrońcą komisyi teatralnej był r. m. Doboszyński, który wprawdzie skromnie zaznaczył, że nie ma zamiaru nadal w niej zasiadać, ale ostatecznie przyrzekł, że uwagi rzucane w dyskusyi będą „dla nas" w przyszłości cenną dyrektywą.

W głosowaniu uchwalono przedstawiony projekt kontraktu i wnioski komisyi teatralnej i sekcyi prawniczej i szkolnej. Przyjęto zgłoszone poprawki:

R. m. Doboszyńskiego: 1) Termin konkursu przedłuża się do 20 marca. 2) Wzywa się Magistrat do wniesienia petycyi do rządu, aby za lożę rządową w teatrze krakowskim zamiast 2000 płacił 4000 koron rocznie.

R. m. Konopińskiego: Rada miasta uznaje za wskazane przystąpić w możliwie najkrótszym czasie do budowy teatru ludowego.

R. m. Wasunga w sprawie przedstawień dla młodzieży szkolnej.

R. m. Krzetuskiego, aby dzierżawca nie miał prawa sprzeciwiać się przeniesieniu kurtyny Siemiradzkiego, gdyby miasto tego zażądało.

R. m. Schwarza w sprawie przedstawień na rzecz Tow. Dobroczynności.

R. m. Daszyńskiego: 1) Poleca się komisyi teatralnej, aby przy zatwierdzeniu kontraktów dzierżawy teatru z poszczególnemi artystkami zażądała: płacenia przez dzierżawcę odpowiedniego do zakresu ról dodatku na kostyumy i toalety artystek, 2) Nie wyklucza to nadto zwiększenia tego dodatku w razie niezwykle wysokich — przez naturę sztuki wymagających — kosztów toalet i kostyumów artystek.

O godz. 9 wieczór prezydent zamknął posiedzenie. Następne — dzisiaj.

Urzędnicy krakowscy wobec wyborów miejskich.

Wczorajsze Zgromadzenie urzędników krakowskich, zgrupowanych w „Związku ekonomicznym urzędników, profesorów i nauczycieli", zwołane było pod hasłem wyzwolenia urzędników z pod zależności od różnych koteryi politycznych, które umieją przed każdorazowymi wyborami czynić urzędnikom piękne obietnice, ale ich nigdy nie spełniają!

Zebranie wczorajsze odbywało się w sali „Klubu pocztowego" pod przewodnictwem radcy dworu Dra Maryana Bilińskiego, było właściwie nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniem „Związku ekonomicznego", zwołanem w celu zastanowienia się nad stanowiskiem ogółu zorganizowanych urzędników wobec nadchodzących wyborów do Rady miejskiej. Sekretarzowali: radca miejski, urzędnik pocztowy p. Dąbrowski i p. Sikorski, urzędnik Tow. Wzajemych Ubezpieczeń.

Zgromadzenie zagaił radca dworu Dr M. Biliński. Wyraził on radość z powodu licznego udziału członków w zebraniu, który świadczy, iż urzędnicy uważają obecną sytuacyę za ważną. Wydział Związku nie chciał sam decydować o stanowisku Związku wobec wyborów, aby nie ściągnąć na siebie zbyt wielkiej odpowiedzialności i nie narażać się na ataki. Zarzucają niektóre czasopisma, że Związek jest instytucyą ekonomiczną, więc nie powinien brać udziału w życiu politycznem, ale też Związek pragnąc zająć stanowisko wobec nadchodzących wyborów, czyni to tylko ze względów ekonomicznych. A postulatów ekonomicznych jest wiele; dość wspomnieć o staraniach Związku około wybudowania cegielni miejskiej, która nie może powstać z powodu opieszałości zarządu miejskiego, mimo przyrzeczonej przez marszałka kraju subwencyi na jej budowę. Podobnie rzecz się ma z rozdziałem gruntów pofortyfikacyjnych, które nabyte przed kilku laty, pozostają dotąd bezużyteczne. Gmina, mając np. wielkie obszary budowlane w środku miasta, mimo to wydziela grunta pod budowę domów urzędniczych poza miastem, co jest połączone dla urzędników, z wielką niedogodnością. Związek z powodu braku należytego poparcia i uwzględnienia ekonomicznych interesów w zarządzie miasta z konieczności musiał ograniczać swą działalność do sprzedaży wędlin i węgli. To też wydział przyszedł do przekonania, że urzędnicy powinni mieć w Radzie miejskiej odpowiednich zastępców, którzyby bronili dotąd zaniedbanych interesów sfer urzędniczych. Mają oni być tylko zastępcami interesów zawodowo-ekonomicznych, bez względu na ich własne przekonania polityczne.

Bardzo żywą dyskusyę, w której wypowiedziały się wszystkie dykasterye urzędników, rozpoczął p. Derechowski reprezentant Związku urzędników kolejowych. Zaznaczył on, że wbrew krążącym pogłoskom urzędnicy kolejowi pójdą w akcyi wyborczej wspólnie ze Związkiem ekonomicznym i popierać będą jedynie kandydatów, proponowanych przez wspólny komitet, Związku ekon. i kolejarzy.

Prof. Magiera podkreślając ciężką dolę materyalną urzędników, wzywa do łączności, do walki, która może polepszyć byt urzędników.

P. Habichtówna reprezentantka urzędniczek pocztowych widzi powód niedoli urzędników w braku u nich zmysłu do kooperatywy. Są trusty, kartele, syndykaty wytwórców, ale potężnych stowarzyszeń konsumentów brak i dlatego są wyzyskiwani. Kandydaci Związku nie powinni należeć do żadnej politycznej partyi. Wkońcu żąda równouprawnienia politycznego kobiet.

P. Przybyłowicz oświadczył imieniem Związku urzędników bankowych, że lista urzędnicza nie powinna być listą Związku ekonomicznego, lecz listą ogółu urzędników.

P. Du Vall, urzędnik kolejowy podnosi, że urzędnicy w kuryi inteligencyi mają bezwzględną większość, wynoszącą przeszło 3.800 głosów, mogą więc bez kompromisów przystąpić śmiało do wyboru wszystkich 10 kandydatów.

Dr Wielgus sędzia, radzi wybrać obszerny komitet, złożony z reprezentantów wszystkich dykasteryi urzędniczych.

P. Glatzel starszy radca skarbu zarzuca brak zgody wśród urzędników i na apatyę nawet dla najżywotniejszych interesów urzędniczych.

Dotychczas urzędnicy byli liną, po której rozmaite „linoskoczki polityczne robili karyerę. Żadne stronnictwo nie zajęło się urzędnikami, bo albo nie mogło, albo nie chciało. Wnosi, aby polecić wybór komitetu wyborczego wydziałowi Związku. Reprezentowane byłyby w nim wszystkie grupy urzędnicze, a postanowienia komitetu co do kandydatur obowiązywałyby bezwarunkowo cały stan urzędniczy.

Nie zabrakło oczywiście i usiłowań rozbicia całej akcyi urzędniczej. Jeden z nauczycieli siedzących komornem u skoncentrowanych demokratów, p. Gincel, począł wydziałowi Związku dawać nauki, by nie mieszał się do nieswoich spraw, by raczej zajmował się więcej sprawami ekonomicznemi urzędników, a politykę wyborczą pozostawił komu innemu, a mianowicie zupełnie odrębnemu komitetowi wyborczemu. Mowca przemawiał w ten sposób, że słuchacze byli w niepewności, czy mają do czynienia z mówiącą we własnem imieniu jednostką, czy z reprezentantem „Ogniska", tak, że później prezes „Ogniska" musiał w tej sprawie czynić wyjaśnienia.

W przemówieniu p. Ginzla nie brakło także wycieczek osobistych, skierowanych przeciw osobie r. dw. Bilińskiego. To też przemówienie to spotkało się z należytą odprawą ze strony pp. Bilińskiego, Glatzla, Tabaczyńskiego i innych.

Przemawiał następnie p. Haluch, który powołując się na słowa ministra handlu, jest zdania, że polepszeniem bytu urzędników oprócz rządu powinny się przedewszystkiem zająć gminy, w których mocy jest przedewszystkiem zmniejszyć drożyznę mieszkań.

P. Bajda komisarz skarbu: Zarzucają urzędnikom, że są pasorzytami warstw pracujących. Tymczasem wykazy statystyczne stwierdzają zupełnie co innego. W Krakowie podatek osobisto dochodowy przynosi 43 miliony koron, w czem mieści się 16,303.000 K płaconych przez urzędników. Mowca jest zdania, że wszystkie 10 mandatów z koła inteligencyi należą się urzędnikom.

X. Dr Kraupa zarzucał, że cała Rada miejska była jedną koteryą polityczną. — W Krakowie niema stronnictw, są tylko gromady i kliki ludzi politycznych. Ludzie ci rządzą w Krakowie, Lwowie i Wiedniu i kompromitują cały naród. Cała ich polityka — to płacenie weksli wyborczych.

Dr Stafiej krytykuje gospodarkę miejską. Nawet rozległe grunta nowoprzyłączonych gmin do Krakowa są terenem niesłychanej spekulacyi jednostek uprzywilejowanych. Radny miejski jako delegat urzędników winien przestrzegać pilnie polskiego i katolickiego charakteru miasta.

Następnie przemawiał p. Tabaczyński i radca Dr Maryan Starzewski, który przestrzega przed zbytnim optymizmem w kalkulacyi wyborczej. Wprawdzie na ogólną cyfrę 5480 wyborców z kuryi inteligencyi jest urzędników 3800, lecz Związek ma tylko członków 1700, a i solidarność tych trudno gwarantować, jeżeli np. tacy kandydaci będą postawieni, którzy nie znajdą uznania i sympatyi ogółu.

P. Michalski oświadcza w imieniu „Ogniska" nauczycielskiego solidarność nauczycieli z akcyą Związku i gotowość współdziałania.

Po dalszych kilku przemówieniach uchwalono następujący wniosek p. Tabaczyńskiego:

„Urzędnicy krakowscy zebrani w dniu 1 marca b. r. uchwalają w postawić przy nadchodzących wyborach do rady miejskiej własną bezpartyjną listę kandydatów z z podkładem ekonomicznym, a do postawienia kandydatur upoważnia się komitet złożony z zarządu Związku ekonomicznego, wraz z delegatami zorganizowanych Towarzystw urzędniczych i dykasteryi urzędniczych nie zorganizowanych".

Następnie Dr Biliński referował sprawę założenia spółki spożywczej. Przemawiali pp. Dr Nieć, sędzia Wielgus, starszy komisarz Niklas i inspektor przemysłowy Witold Ostrowski. Uchwalono następującą rezolucyę sędziego p. Wielgusa:

„Walne zgromadzenie uchwala upoważnić wydział Związku ekonomicznego do udzielenia ze swych funduszów Spółce spożywczej Związku ekonomicznego pożyczki w kwocie od 8.000 do 10.000 kor., atoli pod warunkiem, że dla pożyczki tej udzielonem zostanie prawo zastawu na pierwszem miejscu na całym ruchomym i nieruchomym majątku Spółki".

Polacy w Bośni.

II.

Serajewo, 26 lutego.

Założenie kilku czytelń, odwiedzenie kolonistów polskich w Bośni, wygłoszenie kilku kazań i przemówień, to dopiero początek pracy nad kolonistami polskimi. I. Koło T. S. L. po zbadaniu stosunków tamtejszych na miejscu, postanowiło wejść na drogę realniejszą i starać się wszelkimi sposobami o szkoły w tamtejszych gminach, zamieszkałych przez Polaków-kolonistów. Sprawa ta jest jednak bardzo trudną, gdyż w Bośni i Hercegowinie nie ma ustawy, — regulującej stosunki szkolne i konfesyonalne, pozostające ze sobą w związku. Rząd stawia szkoły i utrzymuje je, ale tylko tak nazwane „Allgemeine Elementarschulen", to jest takie, gdzie dzieci wszystkich wyznań uczęszczają i tylko każde wyznanie ma swego katechetę. Szkoły te mają naukę w języku serbsko-kroackim.

Szkoły w innych językach są tak zwane wyznaniowe: „Konfesionelle Schulen", których utrzymanie należy do parafian, względnie mieszkańców gmin tegoż wyznania. — Rząd daje tylko subwencye. Na ostatniej sesyi uchwalił jednak sejm na wniosek szowinistów serbsko kroackich, by dawać subwencye tylko tym szkołom, które mają język wykładowy serbsko-kroacki.

Na skutek starań kolonistów miał rząd zamiar otworzyć, a właściwie zreorganizować szkołę ludową w Kliczkovo-brdo (Martinac), które ma język wykładowy serbsko-kroacki, a gdzie tylko polskie dzieci uczęszczają, w ten sposób, by w I. i II. klasie był wykładowy język polski, a w III. i IV. klasie, by był wykładowy język serbsko-kroacki, a polski jako język obowiązkowy. Szkoła ta jest utrzymywaną kosztem rządu. — Jak teraz będzie wobec uchwały Sejmu — jest rzeczą wątpliwą

Co do konfesyi, to muzułmanowie i Serbowie szyzmatycy mają swoje kościelne statuty i autonomię kościelną. Katolicy statutu nie mają. Księża utrzymują się z danin od parafian i niektórzy dostają jeszcze subwencye rządowe.

Niedawno uregulowane zostały stosunki konfesyonalne Rusinów w sposób nader dla nich korzystny. Dostali trzech proboszczy z Galicyi i Apostolskiego Wikaryusza, także Rusina z Galicyi Dra Żuka, gdyż zaczęto przechodzić na prawosławie pod duszpasterstwem księży unickich innych narodowości.

Kwestya szkół polskich stoi w związku z kwestyą uregulowania stosunków konfesyjnych, gdyż duchowieństwo serbsko-kroackie utrudnia powstanie polskich szkół parafialnych.

W tym stanie rzeczy sprawę szkół polskich w Bośni postanowiono poruszyć w delegacyach. Sprawę tę na prośbę I Koła T. S. L. ujął w swe ręce poseł Dr Petelenz. — Ponieważ jednak do komisyi bośniackiej nie należał, uprosił posła Dra Germana o interwencyę w delegacyach na rzecz kolonistów polskich w Bośni. Dr German zajął się sprawą tą z całym zapałem, konferował z ministrem Burianem, który bardzo życzliwie wyrażał się o kolonistach polskich i przyrzekł wydać okólnik, do starostw bośniackich, aby żądania Polaków o ile możności jak najżyczliwiej załatwiali, obecnie zaś wniesiono na ręce prezesa Koła polskiego Dra Łazarskiego i posłów Dra Petelenza, Dra Kozłowskiego i Dra Germana nowy memoryał z prośbą o wyrobienie u rządu subwencyi na rzecz szkół polskich w Bośni. Zarząd I. Koła T. S. L. w Krakowie wystawił równocześnie deklaracyę, że w razie uzyskania odpowiednich funduszów w drodze subwencyi, zobowiązuje się zorganizować przez swych delegatów w miejscowościach przez polskich kolonistów zamieszkałych szkoły prywatne, względnie kursa analfabetów.

Takby się przedstawiała działalność I. Koła T. S. L. między kolonistami polskimi nad Sawą. Lecz to dopiero początek, społeczeństwo polskie czeka jeszcze długa praca, jeżeli chce uchronić Polaków w Bośni od zupełnego wynarodowienia, a działalność w Polonii bośniackiej powinna być przedewszystkiem zorganizowana. Niestety nam Polakom brak zmysłu organizacyjnego i chęci do pracy społecznej. 20 lat przeszło już minęło, jak polski chłop osiedlał się w Bośni, z ojczyzny mało kto o nim pamiętał, a on pozostawiony sobie samemu, radził sobie, jak umiał, często ze szkodą swych dóbr moralnych i i intellektualnych. Do pracy nad podniesieniem ludu polskiego w Bośni pod względem religijnym, moralnym i narodowym, powołana jest w pierwszym rzędzie inteligencya polska w Bośni, nie wszyscy jednak mogą oddać się pracy tej, a to z różnych powodów, nie brak jednak jednostek, które czynią co mogą, lecz działalność ta jest sporadyczna, nie oparta na głębszych podstawach. Praca nad ludem polskim w Bośni powinna być zorganizowaną i prowadzoną planowo i w tym celu należałoby założyć osobne Koło T. S. L. przedewszystkiem w Sarajewie, któreby się bracią swoją, rozrzuconą prawie po całej Bośni rzetelnie i sumiennie zajęło a usiłowania te powinno popierać całe społeczeństwo polskie czynem, a przedewszystkiem pomocą materyalną.

Jakże odmiennie postępują od nas Rusini. Od chwili przybycia ich na ziemię bośniacką, pamiętano o nich, kolonistów ruskich odwiedzali dość często ludzie na bardzo wysokich stanowiskach, wpajano im zasadę, że Rusin i w Bośni ma być Rusinem, a przedewszystkiem dano im duchowieństwo ruskie, które po rusku mówi i po rusku czuje. U nas niestety tego wszystkiego niema. Lecz nie wszystko stracone, pracą sumienną możemy naprawić to złe, które zdziałała nasza obojętność pod względem religijnym, narodowym i oświatowym.

Ruch wyborczy podmiejski.

We środę dnia 1 marca odbyło się zgromadzenie poufne w fabryce p. Muranyiego na Grzegórzkach w obecności przeszło 30, w celu omówienia sprawy wyborów do Rady. — Zgromadzenie zagaił p. Meresiński, podnosząc, że poufność zebrania ustanowiono dlatego, aby każdy z obywateli tutejszych mógł śmiało wypowiedzieć swoje wymagania od nowego kandydata; mowca ze swojej strony usilnie popiera kandydaturę p. Muranyiego, który tylko na wielkie prośby zgodził się kandydować. Stwierdza dalej, że na Grzegórzkach w zasadzie niema godniejszego kandydata, bo kto u siebie potrafi dobrze rządzić, naco dał dowody, to potrafi należycie i godnie zastąpić swoją dzielnicę w Radzie.

Następnie zabrał głos p. Muranyi, oświadczając, że niechętnie kandyduje, ale zna potrzeby tutejszej dzielnicy, to każdy o tem wie, bo przecie od lat 13 razem z tutejszymi obywatelami pracuje, osobistych zaś korzyści z tego wyciągnąć nie chce, bo ich nie potrzebuje, zresztą z chęcią cofnie się i będzie popierał innego kandydata, byleby to był człowiek taki, aby na jego słowach można budować.

Dalej przemawiał p. Garlicki również oświadczając się za kandydaturą p. Muranyiego, bo chociaż dotychczasowy radca p. Woźniakowski jest, jako człowiek, bardzo dobry i uczynny, to jednak jako radca niczego nie uzyskał dla dzielnicy. Obiecanych certyfikatów gratisowego przejazdu rogatki dla obywateli grzegórzeckich, którzy mieszkają za rogatkami, nie wyjednał; na nowego więc kandydata włożyć trzeba ten obowiązek

P. Kasprzyk oświadcza się w zasadzie za p. Muranyiem, przypomina jednak, że dzielnica grzegórzecka jest najwięcej zaniedbaną ze wszystkich, mimo że ruch tu jest duży, a obcych ludzi wielu przyjeżdża, chociażby z powodu rzeźni i żąda więc zrobienia jakiegoś choćby skromnego chodnika, otwarcia ochronki dla dzieci i prosi kandydata o wystaranie się o linię tramwajową, gdyż jest perspektywa, to się da przeprowadzić.

P. Kowalski porównuje dzielnice do chorego, który ma wielkie bolączki i dlatego potrzebuje dobrego chirurga. Jest jego przekonaniem, że najlepszym kandydatem byłby p. Muranyi i prosi już dzisiaj kandydata, aby się starał o targowicę dla koni. — Popiera wniosek p. Kasprzyka o ochronce i tramwaju, tam zwłaszcza, gdyby targowicę końską zbudowano w Grzegórzkach.

P. Szybowski (były naczelnik gminy) poleca kandydata p. M. bo był on uczynnym dla Grzegórzek, a rada jego, którą nieraz sam otrzymywał, była zawsze dobrą i cenną.

Następnie p. Muranyi przyrzekł popierać wszystkie żądania podniesione w dyskusyi, jednak zastrzegł, iż przeprowadzenie ich wymagać by musiało pewnego czasu.

Wkońcu uchwalono popierać jednogłośnie jego kandydaturę.

Z „Warszawskiego".

Związek katolickich właścicieli realności w Krowodrzy i Warszawskiem urządził w d. 1 marca zebranie poufne dla omówienia wyboru radcy z „Warszawskiego".

Przewodniczył obradom p. Stanisław Stączek, prezes Związku, sekretarzował p. Karol Uznański.

P. Stączek zagaił zebranie, mówiąc, iż gdy w tej chwili akcya wyborcza kipi po klubach krakowskich, a nawet ośmielają się narzucać nam kandydatów bez naszej wiedzy i obecności, należałoby więc wcześniej się zastanowić nad wyborem naszego radcy, który musi odpowiadać wszelkim warunkom na tak odpowiedzialną godność.

Przysłowie mówi: „Jak sobie pościelesz, tak się i wyśpisz!"

Otóż trzeba dobrze rozważyć, aby ten nasz przyszły sześcioletni sen był możliwie pożyteczny dla warunków naszego rozwoju i bytu tej najwięcej opuszczonej dzielnicy Wielkiego Krakowa.

Nie należy powodować się żadnemi sympatyami osobistemi, ani politycznemi, lecz tylko pożytkiem dzielnicy. Przytem należy wybrać takiego, którýby cały czas swój mógł poświęcić pracy radcowskiej.

Wkońcu zapytał zebranych, czy zgadzają się na przewodniczenie obecnego prezydyum „Związku kat. właścicieli realności".

Zebrani przez aklamacyę przyjęli wniosek.

Wtedy p. Stączek zaproponował utworzenie komitetu i wniósł, aby w skład jego weszli pp. Kobiela, Dynowski, Żak, Janiszewski i profesor Brzeziński, co przez aklamacyę przyjęto.

P. Romanowski, obecny radca z „Warszawskiego" oświadczył, iż stawia nadal swoją kandydaturę, przyczem dodaje, że brzydząc się robotą wyborczą, nie deklaruje żadnych obietnic i zapewnień, lecz może tylko powiedzieć o sobie tyle, iż pracować chce dla tej dzielnicy, gdyż czuje się na si-

Józef Massar W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 15, poleca: Nowości na suknie i kostyumy damskie. Wełny, jedwabie, płótna, zefiry i t. d., jakoteż ogromny wybór nowości w Konfekcyi dla dzieci. Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

łach i z chęcią swój czas i zdolności poświęci dla dobra ogółu.

W końcu oświadczył, iż kandydować będzie wytrwale i chociaż spodziewa się gorącej walki, jednakże do ostatka nie ustąpi, przyczem dodał, iż na szynkarzach, ani też na żydach opierać się nie myśli.

Następnie przemawiał p. inżynier Barański i również zgłosił swoją kandydaturę, — przyczem złożył zebranym dość obszerną deklaracyę swoich przyszłych starań o „Warszawskie“, w razie, gdyby obywatele tej dzielnicy zaszczycili go swoim wyborem.

Mówił o tem, iż pamiętać będzie i o tramwaju i o regulacyi Białuchy, o chodnikach, o wykupieniu drogi głównej od rządu, o oświetleniu, o polu doświadczalnem wojskowem, a na przypomnienie p. Matza dodał, iż również energicznie będzie się starał i walczył o zmianę reformy wyborczej podług uczynionego kontraktu w roku przeszłym z b. gminami, iż wybory odbywać się muszą dzielnicami w Krakowie, a nie jak dotychczas, co jest bardzo na rękę żydom, niewygodnem zaś dla nas chrześcijan.

P. Chwastek energicznie napierał na to, ażeby nie poddawać się agitacyi żydowskiej i stronić usilnie od każdego z tych kandydatów, którzy wybór swój chcą zawdzięczać żydom i szynkarzom.

Precz z szynkarzami! precz z wyzyskiwaczami chrześcijan, jako przyczyną i środowiskiem wszelkich bójek, zabójstw i nieszczęść społecznych!

Przy końcu obrad przemówił jeszcze pan Kobiela, popierając gorąco p. Barańskiego, — którego kandydaturę jednomyślnie uchwalono.

Na tem obrady zakończono. P. Stączek wyraził podziękowanie zebranym za to, iż poczuwali się do obowiązku przybyć na narady i że doszli do pewnego rezultatu, gdyż mają już upatrzonego kandydata w osobie p. Inż. Barańskiego, który ma już 40 głosów zapewnionych, a więcej chyba z łatwością się znajdzie, gdyż osoba p. Barańskiego może wzbudzić zaufanie wszystkich obywateli tej dzielnicy.

W końcu zapowiedział p. Stączek drugie zebranie na przyszłą środę w tymże samem miejscu.

Interesy p. Stapińskiego.

Pan Stapiński, — skoro się ujawniła sprawa jego podejrzanych kombinacyi z Szajowiczem, zaprzeczył wszystkiemu, trzymając się prawdopodobnie wygodnej zasady „dum fecisti nega“. Obecnie jednak Szajowicz ogłasza ze swojej strony wyjaśnienie, które jest wprost sprzeczne z zaprzeczeniami p. Stapińskiego. Ten dokument zamieszczony w „Słowie Polskiem“ podajemy poniżej dla scharakteryzowania sytuacyi.

* * *

W drodze powrotnej do Czerniowiec dowiedziałem się, że pisma polskie zajęły się moim procesem cywilnym, wytoczonym wiceprezesowi Koła polskiego p. Stapińskiemu i że niektóre notatki dziennikarskie, pochodzące najprawdopodobniej ze źródła p. wiceprezesa, mijają się z prawdą.

„I. Otóż oświadczam przedewszystkiem uroczyście, że z opublikowaniem mego procesu z p. Stapińskim nie miałem nic wspólnego, lecz przeciwnie, że opublikowanie nastąpiło bez mej woli i wiedzy.

„II. Zaprzeczam uroczyście jakobym kiedykolwiek osobiście lub przez pośredników zwracał się do p. Stapińskiego w sprawie zagodzenia mej pretensyi.

„III. Z gruntu nieprawdziwe jest twierdzenie p. Stapińskiego, jakobym z Länderbankiem w sprawie sfinansowania tegoż koncesyi nie traktował, gdyż przeciwnie traktowałem z dyrekcyą Länderbanku w tej sprawie na podstawie pisemnego upoważnienia p. Stapińskiego i zakomunikowałem temuż wynik odbytej konferencyi w kawiarni „Elles“, którą p. Stapiński oznaczył jako miejsce naszej schadzki. P. Stapiński wygadał się wówczas, że Länderbank do interesu przystąpi gdyż go chce pozyskać do monopolu zapałkowego i polecił mi bym z Länderbankiem dalej traktował, dosłownie „die Länderbank wird das Geschäft machen, weil Sie mich für das Zündhölzelmonopol gewinnen will, verhandeln Sie nur weiter“.

„IV. Jest nieprawdą, że zajmuję się różnemi pośrednictwami, gdyż zajmuję się szczególnie od szeregu lat przeprowadzaniem większych transakcyi finansowych.

„V. Twierdzenie co do wniesionego przez p. Stapińskiego przeciw mnie doniesienia karnego jest jak wszystko inne, zmyślone i z palca wyssane, a p. Stapińskiemu radzę przyspieszenie skargi, aby nie uległa przedawnieniu.

„VI. Twierdzenie p. Stapińskiego co do nakłaniania go, aby zaciągnął u mnie pożyczkę 2000 kor. zakrawa chyba na ironię i nadaje się do humorystyki, gdyż kwotę tę przekazałem p. Stapińskiemu z Czerniowiec na jego życzenie a dopiero po niezliczonych upomnieniach, następnie skardze, w końcu wniesionym wniosku o zajęcie dyet poselskich został dług ten przez desygnowanego na dyrektora z ramienia Länderbanku p. Dr. Garfeina umorzony. Jakże pogodzić fakt ten z twierdzeniem p. Stapińskiego, że interes z Länderbankiem nie odnosił się wcale do jego koncesyi i że w tym interesie nie brał udziału?

„VII. P. Stapiński zaprzecza należność mej pretensyi, zaś w wydawanem przez siebie pisemku ludowem, w którem wyraża się o mnie obelżywie i zarzuca mi nawet szantaż, konkluduje, że choćby mi nawet sąd przyznał jakąś pretensyę to mu chyba długi zabiorę, więc przyznaje tem samem, że proces przegrać może. Wyrok sądowy, do którego mam pełne zaufanie, wykaże kto z nas dwóch poprawnie i honorowo postąpił.

Dr. Salo Schajowicz.

Czerniowce, d. 27 lutego 1911.

Zaproszenie do przedpłaty.

Celem uregulowania nakładu — prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

na prowincyi,	półrocznie	K	16·—
	kwartalnie	K	8·—
	miesięcznie	K	2·70
w Krakowie	półrocznie	K	12·—
	kwartalnie	K	6·—
	miesięcznie	K	2·—

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy

Nasi prenumeratorzy z Podgórza Dębnik, Zwierzyńca i Krowodrzy

którzy nadeślą przedpłatę wprost do Administracyi, będą mogli otrzymywać dziennik jeszcze tego samego dnia, wprost do domu przez umyślnego posłańca.

GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 19; zachód przypada o godz. 5 minut 24; długość dnia godzin 11 minut 05.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Kunegundy, pojutrze w sobotę Kazimierza.

Kraków, dnia 2 marca

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzisiaj ogłoszono w Uniwersytecie Jagiellońskim termin wpisów na letnie półrocze. Wpisy rozpoczną się 13 marca i trwać będą do dnia 27 marca b. r.

Równocześnie wydano zarządzenie, iż każdy zapisujący się, jako słuchacz zwyczajny, obowiązany będzie złożyć, względnie ponowić wobec dziekana ślubowanie immatrykulacyjne. Przy wpisie wydawane będą także słuchaczom nowe karty legitymacyjne, opatrzone fotografiami.

Rozporządzenie Namiestnictwa o oglądaniu mieszkań. W sprawie oglądania mieszkań i innych przedmiotów najmu, wydało Namiestnictwo w porozumieniu z wyższym sądem krajowym w Krakowie następujące rozporządzenie:

§ 1. W braku odmiennej umowy wolno oglądać mieszkania i inne przedmioty najmu po dokonanem ich wypowiedzeniu tylko w czasie od godziny 12 do 1 w południe i od 4 tej do 5 tej popołudniu w dnie powszednie.

§ 2. Przy oglądaniu przedmiotów najmu musi oglądającym towarzyszyć właściciel lub jego zastępca lub dozorca domu.

§ 3. Oglądanie nie może być dla lokatora zbyt uciążliwe i nie powinno przechodzić koniecznej potrzeby.

Nowe numera telefonów. Zarząd telefonów uprasza abonentów, ażeby przy połączeniach używali wyłącznie nowych numerów stacyi — oznaczonych w zeszłorocznym spisie abonentów cyfrą w nawiasie — gdyż posługiwanie się starymi numerami powoduje błędy w manipulacyi.

Jutrzejszy koncert prof. Lalewicza i jego dwóch uczniów, pp. Podolskiego i Rosenbluma, ma program następujący: Liszta Koncert Es-dur wykona p. Podolski, Rachmaninowa koncert C-moll, wykona p. Rosenblum, Cezara Francka „Waryacye symfoniczne“, i Mozarta koncert D-moll w wykonaniu prof. Lalewicza.

Reszta biletów w kasie Starego Teatru.

Koncert Burmestra zapowiedziany na sobotę dnia 4 bm. wzbudził niezwykłe zainteresowanie publiczności krakowskiej, jak to widać z dotychczasowej rozsprzedaży biletów. Na liczne zapytania zwracamy uwagę, iż bilety obecnie są jedynie do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego po cenie od 3·85 do 8·80 K za krzesło. W sobotę dnia 4 bm. sprzedaż odbywać się będzie w kasie Starego Teatru, wejście od ul. Jagiellońskiej od godz. 11—1 popołudniu i od 3—7 wieczór.

Z instytutu muzycznego. W niedzielę dnia 5 b. m. odbędzie się w lokalu Instytutu (ul. św. Anny 2) poranek muzyczny. Program wykonają uczniowie klas wyższych. Z klasy Kl. Umlanfowej: Knoblówna, Horakówna, Schaiterówna, Zadęcka i Béck. Z klasy J. Carnioli: Barwińska, Żyrkiewiczówna i Witkowski. Z klasy St. Giebułtowskiego: Hniatuk, Klakurka, Kołomyjski i Spitzer. Z klasy J. Gablenza: Lubański. Początek o godz. 11-tej.

Umarłe miasta. Pod tym tytułem wygłosi odczyt Jerzy Żuławski dnia 8 b. m. w sali Starego Teatru. Tematem odczytu jest szereg wrażeń z wędrówek po ojczyźnie trubadurów, Prowancyi i po miastach, z których dawnej świetności pozostały ślady w postaci wspaniałych zabytków budownictwa gotyckiego. Ten sam odczyt wygłoszony przez poetę przed miesiącem we Lwowie, spotkał się z powszechnem, żywem uznaniem.

Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Poufne zgromadzenie nauczycielstwa krak. odbędzie się dnia 3 marca b. r. (piątek) o godzinie 5·30 przy pl. Szczepańskim 3, I p., na które podpisani imieniem „Nauczycielskiego komitetu przedwyborczego“ zapraszają P. T. Kolegów i Koleżanki. Na porządku dziennym: 1) Sprawa wyborów do Rady miejskiej, 2) Dyskusya, 3) Wnioski. — Prosimy usilnie o jaknajliczniejsze przybycie, gdyż na porządku znajduje się sprawa, dotycząca żywotnych interesów ogółu nauczycielstwa krakowskiego.

Dr Henryk Kanarek sekretarz — *Stan. Michalski* przew.

Zjazd polskich ceramików w Krakowie zapowiada się pod każdym względem znakomicie, na porządku dziennym stanęły kwestye pierwszorzędne, znaczenie których, rozpatrzenie i omówienie przyniesie przemysłowi ceramicznemu wielostronne korzyści.

W zjeździe wezmą udział najwybitniejsi reprezentanci tej gałęzi wytwórczości naszej z wszystkich zaborów, a udział ich będzie tak liczny, że komitet zastanawia się w tej chwili, czy sale Towarzystwa technicznego krakowskiego nie okażą się za szczupłemi.

Ostateczne prace na przygotowaniem zjazdu są w pełnym toku.

Zjazd Chyrowiaków. Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu rozpoczęcia przygotowań do zjazdu dnia 16 września b. r. dawnych uczniów Konwiktu Chyrowskiego, z okazyi dwudziestopięciolecia tegoż Konwiktu, upraszamy wszystkich kolegów o nadesłanie swoich adresów: Komitet zjazdu Chyrowiaków, Chyrów, Konwikt. W imieniu Komitetu organizującego: Dr G. Zaremba, Dr J. Ausobsky, inżynier W. Śniadowski, W. Skarżyński, J. Sobański, J. Mikułowski, T. Wołowski, J. Kuhn, X. T. Marekowski.

Walne Zgromadzenie akademickiego Koła „Straży Polskiej“ odbyło się przy licznym udziale, w lokalu własnym przy ul. Floryańskiej l. 1. Ustępujący Zarząd przedstawił obszerne sprawozdanie, na którem rozwinęła się ożywiona dyskusya. Sprawozdanie wykazuje, że Koło liczy około 160 członków, dochody w roku sprawozdawczym wynosiły 1486 koron, rozchody 1331 koron. Na wyszczególnienie zasługuje szczególnie plan założenia własnego sklepu. Fundusze do tego potrzebne, zbierać będzie Zarząd za pomocą pożyczek od członków ewentualnie od ofiarnych obywateli.

Po omówieniu sprawozdania, zgromadzenie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutoryum. W skład nowego Zarządu weszli pp.: Bolesław Rozmarynowicz, jako przewodniczący, Władysław Weiss, jako zastępca; jako członkowie: Albiński Maryan, Kociołek Franciszek, Marcoin Helena, Menhard Stanisław, Puzyński Antoni, Rachwał Józef, Saloni Tadeusz.

W skład Komisyi kontrolującej weszli pp.: Dubieński Tadeusz, Podworski Stefan, Sołtysik Józef.

Nowy sklep katolicki „Szatnia“. Każdy sklep chrześcijański, jaki powstaje w śródmieściu — zwłaszcza jako konkurencya sklepom żydowskim — powitać musimy z uznaniem. — Dzisiaj rano otwarto przy ul. Sławkowskiej 14 sklep gotowych ubrań męskich pod firmą „Szatnia“. Jest to spółka katolickich krawców pp. Grabowskiego, Rydla, Tchórzewskiego i Głowskiego, która wzięła sobie za zadanie walkę z żydami, którzy wiedeńską tandetą zalewają Kraków.

O godz. 9 rano odprawiona została Msza św. w kościele Panny Maryi, poczem X. Mytkowicz dopełnił poświęcenia sklepu. Urządzenie wewnętrzne jest skromne, ale bardzo ładne. — Sklep zaopatrzony jest w doborowy towar, a obfitość jego i doskonały wybór wskazuje, iż właściciele sklepu pragną zadowolnić najwybredniejsze życzenia publiczności. — W podwórzu sklep posiada obszerną pracownię, którą zaopatrzono w doborowe maszyny. Zatrudnienie znalazło kilku czeladników.

Przy poświęceniu w ciepłych słowach przemówił X. Mytkowicz, zachęcając do wytrwania w pracy i walce z żydami. — W uroczystości wzięło udział kilkanaście osób, między nimi cechmistrz p. Z. Siemek i dyr. biur sądowych p. Tchórzewski.

Firmę „Szatnia“ polecamy gorąco naszym przyjaciołom, jako katolicką i zasługującą na szczere poparcie.

Śmierć z zaczadzenia. Dzisiaj rano znaleziono w domu służby przy klasztorze SS. Karmelitanek dwóch służących w stanie bezprzytomnym. Dym, jaki pokój wypełniał wskazywał, że młodzieńcy ulegli zaczadzeniu. Natychmiast udano się do sąsiedniej kliniki chirurgicznej z prośbą o pomoc lekarską — jednego z zaczadzonych 15 letniego Kazimierza Miksiewicza, zdołano jeszcze przywrócić do przytomności, 21-letni Franciszek Gąska, mimo energicznych środków przytomności nie odzyskał.

Miksiewicza przewieziono na klinikę chorób wewnętrznych, zwłoki Gąski do trupiarni.

Loterya fantowa na dochód Tow. Dobroczynności odbędzie się w niedzielę dnia 5 marca w salach starego teatru o godz. 3 popołudniu. Loterya zapowiada się doskonale, a prezesowa Tow. hr. Andrzejowa Potocka dokłada usilnie starań, aby loterya wypadła jaknajświetniej.

W czasie sprzedaży fantów przygrywać będzie orkiestra 13 p. p. pod osobistem kierownictwem znanego kapelmistrza p. Hocka.

Loterya ta zasługuje tembardziej na poparcie, że Tow. Dobroczynności z dochodów jej czerpie jedyne źródło swych finansowych prac, a poza tem bardzo skromnie, ale sumiennie pracuje.

Krakowskie Koło filologiczne odbędzie Walne zgromadzenie we czwartek dnia 2 marca b. r. o godz. 6 wieczór w Coll. novum. Prof. Chowaniec przedstawi referat p. t. „Wymowa greki i łaciny“.

Wesoły kabaret. Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 4 marca pierwszy w tym sezonie kabaret, złożony wyłącznie z utworów oryginalnych. Przez scenę przesuną się znane typy krakowskie, jak policyant, woźnica z pogotowia, Icek Schmelkes specyalista od starej garderoby, Aron Gayer, Dr wszech nauk geograficznych, andrus, dzieci krakowskie, sufrażystka i w. i. Prócz tego wystąpi dziesięcioletni artysta i jedna z powszechnie znanych śpiewaczek estradowych.

Miejsca przy stolikach i na galeryę zamawiać można u gospodarza resursy w godzinach wieczornych. Muzyka 13 p. p.

Kradzież łóżka. Wczoraj popołudniu skradł 40-let. Antoni Gryguraszczuk ze sieni sklepu p. Eintrachta na ul. Szpitalnej składane łóżko żelazne z materacem wartości 40 kor. Wychodzącego z łóżkiem aresztowano. Gryguraszczuk tłomaczy się że jakiś nieznajomy izraelita kazał mu to łóżko zabrać.

Znowu służące złodziejkami. Właścicielowi hotelu p. Spatzowi skradły dwie służące 20-letnia Anna Serek i 22-letnia Józefa Łyszczarz bieliznę wartości ponad 200 kor. Obie aresztowano.

Spółka złodziejska. 17-letni Władysław Zych i 16 letni Stefan Mieczko skradli z zaplombowanego wagonu kolejowego paczkę płótna wartości około 30 K. i sprzedali ją za 4 kor. Obu wyśledzono i osadzono „pod telegrafem“.

Kradzież kieszonkowa. 13 letni Franciszek Smolik skradł wczoraj w Sukiennicach p. Stanisławowi Józefiemu z kieszeni portmonetkę z kilkunastu koronami. Nieletniego kieszonkowca aresztowano.

Pogoda. Dnia 28-go lutego termometr doszedł od — 3·9 do + 3·5 C., barometr podnosił się.

Dnia 2 marca o godzinie 7-mej rano stan barometru 746·0 mm., termometru + 1·9 C., wiatr: zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Zagony pruskie o półtrzecia mili od Krakowa. We wsi Czułówku, w okręgu sądowym lisieckim, w odległości półtrzecia mili od Krakowa, Prusacy założyli „burlak“ (Bohrloch), jak się wyrażają miejscowi wieśniacy, t. j. rozpoczęli próbne wiercenia w celu poszukiwania węgla kamiennego. Mimo ostrej do niedawna zimy roboty są w pełnym toku.

Praca oświatowa. Z Liszek piszą nam: Praca oświatowa rozwija się u nas pomyślnie i jest prawie wzorem, jak stopniowo od małych początków można postępować coraz wyżej. — („Tylko powolny postęp jest prawdziwy“, powiedział któryś mędrzec). W r. 1909 założono u nas na początek tylko skromną wypożyczalnię książek, a to pod opieką sąsiedniego Koła T. S. L. w Czernichowie. W r. 1910 wypożyczalnia zamieniła się już w czytelnię z gazetami, a tego roku założono samodzielne Koło T. S. L. w Liszkach, niedawno zaś dołączyło się do niego ruchliwe kółko amatorskie, które na zakończenie karnawału 25, 26 i 27 lutego przez trzy wieczory grało kapitalnie z wielkim humorem i życiem nieśmiertelnych „Chłopów arystokratów“ i „Błażka opętanego“ Anczyca, a to zawsze przy wypełnionej sali. Dekoracye malował p. Rumian, miejscowy nauczyciel.

Uprowadzenie dziewczyny. Z Kocmyrzowa donoszą, że zniknęła córka tamtejszego karczmarza, 16-letnia Helena Liebeskind. Ojciec zaginionej przypuszcza, że uprowadziła ją niejaka Ella Kenner, dziewczyna wątpliwej moralności z Kolonii na Renem, by umieścić ją w którym z tamtejszych domów rozpusty. Za dziewczynami rozpisano listy gończe.

Wściekły kot. W Liszkach pojawił się wściekły kot, który pogryzł dziecko jednego z gospodarzy. Żandarm zastrzelił kota, a dziecko odwieziono do Krakowa do zakładu Dra Bujwida.

Ze świata.

Srebrne wesele arcyksięcia Karola Stefana. Właściciel Żywca arcyksiążę Karol Stefan obchodził onegdaj Wiedniu ze swą żoną arcyksiężną Maryą Teresą srebrne wesele. — Jak wiadomo córka arcyksięcia Karola Stefana, arcyks. Renata jest zamężną za ks. Hieronimem Radziwiłłem.

Bojkot spisu ludności. Sufrażystki londyńskie wydały odezwę, wzywającą do bojkotu spisu ludności, mającego się odbyć w Anglii dnia 2 kwietnia. W odezwie tej powiedziano między innemi: Ponieważ rząd nie uważa kobiet za osoby, lecz traktuje je gorzej niż zbrodniarzy lub zwierzęta, przeto należy odmówić mu przy spisie ludności wszelkich informacyi.

Wilki w Rosyi. Wskutek olbrzymich śniegów i silnych mrozów, jakie panowały w ostatnich tygodniach na południu Rosyi, pojawiły się w pobliżu miast i osad gromady wilków, które zagrażają życiu mieszkańców wsi, napadając nocą, a nawet dniem na osoby, niebacznie wysuwające się na pewną odległość od domów. Według doniesienia pism rosyjskich, ofiarą zgłodniałych zwierząt padło już kilkaset osób. Między innymi zamieszczają pisma wstrząsający opis zdarzenia, które miało dotknąć mieszkańców jednej z wsi w okolicy Taszkentu. Do miasta, oddalonego o dwadzieścia wiorst, ruszył ze wsi saniami orszak weselny, wynoszący około 120 osób. W połowie drogi napadła nań gromada wilków; rozpoczęła się szalona ucieczka; dla ratowania się i wstrzymania pościgu wilków jadący w ostatnich saniach wyrzucać mieli kobiety na łup zgłodniałym wilkom. Strasznego losu nie uszła jednakże i reszta orszaku. W jedynych saniach, które dotarły do miasta, znaleziono tylko dwie osoby, na pół żywe z przerażenia.

Nekrologia. Pogrzeb X. Gryzieckiego, proboszcza w Rzeszowie, odbył się w poniedziałek przy bardzo licznym udziale parafian rzeszowskich. Pontyfikalną sumę odprawił X. biskup Pelczar, po której wygłosił kazanie X. Dr Momidłowski. Kondukt, złożony z tłumu wiernych, szkół miejskich, instytucyi katolickich i towarzystw prowadził X. Stachyra z Przemyśla. Za trumną szła rodzina, reprezentacya rady miejskiej z oboma burmistrzami pp. Jabłońskim i Krogulskim na czele, reprezentacye władz i tłumy publiczności. Przemawiali nad grobem burmistrz Dr Jabłoński, nadradca Dobija i Dr Nieć.

Na nadzwyczajnem żałobnem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono 500 koron na miejscową ochronkę, której założycielem był śp. X. Gryziecki.

Pogrzeb ś. p. Leokadyi Strzelbickiej, żony długoletniego metrampaża „Głosu Narodu“ odbył się wczoraj o godz. 4 popołudniu. W żałobnym obrzędzie wziął udział cały personal drukarni, członkowie redakcyi, naczelny redaktor naszego pisma Dr Beaupre, X. Mytkowicz i liczne grono znajomych i życzliwych. Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu rakowickim.

† Stanisław Bilwin, radca dworu, dyrektor okręgu skarbowego, zmarł dzisiaj o godzinie 10 rano. Pogrzeb odbędzie się pojutrze.

Składki. Kwotę 10 kor. 14 hal. przesyłają alumni sem. duch. obrz. łać. w Przemyślu na ręce naszej administracyi na rzecz oświaty ludowej z charakterem katolickim.

Kwotę tę zebrano z okazyi obchodu rocznicy powstania styczniowego w auli seminaryum.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Co tu kłopotu“, „Pan Benet“.
Piątek. „Pan Damazy“.
Sobota. „Legenda z Erynu“ (nowość).
Niedziela popoł. „Rusałka“.
Niedziela wieczór. „Legenda z Erynu“.
Poniedziałek. „Szklana góra“.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek. „Robotnik milionerem“, benefis p. Roland i Żarlińskiej.
Piątek. „Pod gwiaździstą banderą“.
Sobota. „Robotnik milionerem“.
Niedziela popoł. „Krowoderkie zuchy“.
Niedziela wieczór. „Pod gwiaździstą banderą“.

Głosy publiczne.

Wyjaśnienie. P. Wł. Zaus, redaktor „Chochoła“ w Krakowie, przesyła nam wyjaśnienie odnośnie do artykułu zamieszczonego w Nr. 46 pisma naszego, p. t. „Głosy publiczne“. Wyjaśnienie to w myśl zasady *„audiatur et altera pars“* chętnie zamieszczamy, uważając w ten sposób sprawę jako zupełnie załatwioną.

Szanowna Redakcyo!

Na onegdajszej rozprawie przed trybunałem przysięgłych, cofnął p. Wincenty Migdał oskarżenie, wniesione przeciwko mnie o obrazę czci, popełnioną drukiem. Również ja cofnąłem moje przeciw p. Migdałowi zarzuty, sformułowane w odnośnym artykule w piśmie przezemnie redagowanem.

Tyle faktycznego stanu rzeczy. Dodatkowe uwagi p. Migdała zamieszczone w dziale ogłoszeniowym „Głosu Narodu“, a dotyczące cywilnej jego do mnie pretensyi, uważam jako komentarz do faktycznego stanu rzeczy zbyteczny, a zakrawający na nietakt, gdyż skoro mi sąd cywilny wyroku jeszcze nie doręczył, to tem samem nie ma p. Migdał powodu do odgrażania się, iż co do swej pretensyi cywilnej prowadzić będzie egzekucyę.

Tego rodzaju publiczne enuncyacye w sprawie tak ściśle prywatnej, tłómaczyć trzeba rozgoryczeniem p. Migdała za moralną porażkę, którą sobie sam zgotował przez nietaktowne w całej tej sprawie postępowanie.

Z poważaniem *Władysław Zaus.*

Ze sportu.

Wyścigi konne w Krakowie. Przedwczoraj odbyło się posiedzenie komitetu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych oraz Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów w Krakowie pod przewodnictwem prezesa JE. Romana hr. Potockiego i przy licznym współudziale członków komitetu.

Po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły, uchwalono ogólny budżet na rok bieżący, w którym uwzględniono wiele korzystnych zmian — zmierzających do udogodnienia i uprzyjemnienia pobytu publiczności na placu wyścigowym.

Dla tegorocznych trzechdniowych wyścigów Towarzystwa międzynarodowego, oraz dla dwudniowych Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów uchwalono następujące terminy:

I dzień niedziela 18 czerwca Tow. międzynarod.

II dzień wtorek 20 czerwca Galic. Klubu J. Panów.

III dzień czwartek 22 czerwca Tow. międzynarod.

IV dzień sobota 24 czerwca Galic. Klubu J. Panów.

V dzień niedziela 25 czerwca Tow. międzynarod.

Zaznaczyć należy, że nietylko podczas meetingu Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów, ale także podczas meetingu międzynarodowego odbędzie się kilka bardzo zajmujących biegów myśliwskich.

Również uchwalił Galicyjski Klub Jazdy Panów odbyć w dniu 14 maja tj. w niedzielę na placu wyścigowym popisy hippiczne z dodaniem jednego biegu myśliwskiego o mecie 5000 m., dotowanego pieniędzmi oraz trzema nagrodami honorowemi, podczas którego totalizator będzie czynny.

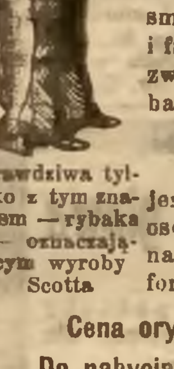
Cyganiewicz w Ameryce. Handicapmatch Cyganiewicza z sławnym Rosyaninem Hackenschmidtem, ze stawką 2.000 dol., zakończył się w Madison Square Garden w Nowym Jorku zwycięstwem naszego szampiona. Hackenschmidtowi nie udało się, jak zapowiadał, położyć Zbyszka w 90 minutach. „Evening World“, pisząc o przebiegu tej walki, odbytej wobec ośmiu tysięcy widzów, wyraża się niezmiernie pochlebnie o Cyganiewiczu i twierdzi, że mógł on położyć nawet Hackenschmidta, a jeżeli tego nie zrobił, to tylko dlatego, że trzymał się ściśle zawartej umowy, w której chodziło jedynie o to, żeby sam nie uległ rosyjskiemu siłaczowi.

Teraz ma nastąpić z naprężeniem przez amerykański świat sportowy oczekiwane spotkanie Cyganiewicza z Gotchem, który między innymi warunkami podyktował, że stawka nie może być niższą, jak 20.000 dolarów.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Niedokrewność



Prawdziwa tylko z tym znakiem — rybaka — oznaczającym wyroby Scotta

jest niebezpiecznym stanem i powinien być niezwłocznie zwalczany Emulsyą Scotta, niezawodnym środkiem wzmacniającym, który zarówno przez lekarzy, jak i pacyentów zawsze gorąco bywa zalecany. Emulsya Scotta posiada przyjemny smak a przytem jest łatwiej strawną i faktycznie skuteczniejszą, aniżeli zwykły tran wątrobiany. Jedna próba rychło was o tem przekona.

EMULSYA SCOTTA

jest również polecenia godną dla osób każdego wieku, które cierpią na niedokrewność w jakiejkolwiek formie.

Cena oryginalnej flaszki 2·50 K.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Telefon 759.

W Krakowie, ul. Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Nalewki owocowe

1 flaszka Schery Brandy Kor. 2·20 h.
1 „ Oranżówka Kor. 2·20 h.

POLECA

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

Przy odbiorze 10 flaszek na raz 10% rab.

Wyborna **HERBATA** proszkowa

1/4 funta 70 halerzy w handlu **J. Piekły** w Podgórzu. 138 10 1

Zegary wieżowe

do kościołów, ratuszów, zamków, szkół — wyrabia 1221 10 1

Ryszard Liebing

zaprzysiężony rzeczoznawca c. k. Sądu handl. w Wiedniu, Wien XIII/10, Speisingerstrasse 66.

Urzędom parafialnym oraz władzom kościelnym, dostarczam także na częściowe spłaty. Kosztorysy bezpłatnie. Reparacye zegarów wieżowych.

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach. wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański. królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor 70 h. cenniki na żądanie franko.



BUDZIK

z głosem dzwonów wieżowych

najlepszej sorty, z 30 godzinnym, co pół godziny bijącym werkiem, z donośnymi dzwonkami i pięknie politurowaną oprawą, o średnicy 30 cm. z tarczą wykład. szkłem z 3-ma złoconemi wagami, z 3-letnią pisemną gwarancyą **tylko koron 6·60.** [illegible] świec[illegible] w nocy tylko K. 7·20 [illegible] ego [illegible] Wymiana dozwolona, zwrot pi[illegible]. Wysyłka za pobraniem lub po[illegible]em nadesłaniem kwoty przez Pie[illegible] fabrykę zegarków

HANNS KONRAD

c. i k. Dost. Dworu w Brüx Nr. 3538 (Czechy). Katalog główny z 3.000 rycin na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 1452 10 1

Wyszło z druku:

Umarli żyją!

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz.! Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d. Cena **K. 1·20**, z przesyłką **K. 1·40** za zaliczką **K. 1·80**. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza 35



Jasna głowa

przywłaszcza sobie postępy które chemia spożywcza dla kobiet stwarza.

Dr. Oetkera proszek do pieczywa po 12 h. zastępuje w zupełności drożdże, robi babki, torty i różne ciasta, wskutek czego ciasto staje się pulchne, większe, smaczniejsze i lekko strawne. 1769 26 1

Dr. Oetkera Puddingi po 12 h. z mlekiem gotowane, dają lekkie i tanie leguminy dla dzieci i dorosłych.

Dr. Oetkera cukier waniliowy po 12 h. służy do waniliowania czekolady, herbaty, puddingu, mleka, podlewki, kremu i zastępuje całkowicie wanilię w strączkach. Zawartość tej paczki odpowiada 2-3 strączków dobrej wanilii.

Dokładne recepty pouczające na każdym pakieciku. — Wszędzie i we wszystkich handlach kolonialnych do nabycia. Prospekty darmo!

Dr. OETKER, Baden-Wiedeń.

ŚWIECE APOLLO



są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśniętą jest lira a na boku słowo „Apollo."

!! Masło potaniało !!

NOWO OTWORZONA MLECZARNIA przy ulicy Gołębiej L. 3.

M. DOBRZAŃSKIEJ

poleca mleko słodkie, kwaśnie i śmietankę ze dworu pierwszej jakości i smaku po cenach przystępnych, na żądanie zdostawą do domów płatne miesięcznie lub tygodniowo. Sery krajowe i zagraniczne. Świeże jaja. Masło deserowe i kuchenne pierwszej jadości. 2008

Najlepszy wózek dziecinny



z przyrządem „Danubius" prawnie ochroniony, hygienicznie zbudowany, według wskazówek słynnych lekarzy z fabryki

L. BAUMANNA

w Wiedniu VI. Millergasse 6.

Cenniki darmo.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI

BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników w tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników piaskowych, marmuru i granitu.

Walne zgromadzenie

członków Związku handlowo-przemysłowego w Krakowie w likwidacyi,

odbędzie się dnia 16 marca 1911 (we czwartek) o godz. 6-ej wieczór na które Wgo Pana imieniem podpisanego komitetu zapraszam.

PORZĄDEK DZIENNY:

1). Udzielenie absolutorynm komisyi likwidacyjnej z dokonanej likwidacyi i wypłat udziałów i zysków w celu wykreślenia firmy z rejestru handlowego.
2). Uchwalenie pokrycia niedoboru.

Za komitet likwidacyjny:

Karol Jarosz. Józef Gorecki. Wł. Bocheński

Poszukuję pokoju

suchego i słonecznego od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Administracyi „Gł su Narodu" dla „Nauczycielki". 280 0



Zapytajcie się swego lekarza, czy

Lovacrina,

woda na włosy nie jest jedynym, skutecznie działającym kosmetykiem i najidealniejszym środkiem do pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. Pobudza porost, zapobiega wypadaniu włosów i łupieżowi. Tysiące hidzi mówi to. Do nabycia we flaszkach po K. 5·—, 3 flaszki K. 12·—.

Do uzyskania sympatycznej białej jasnej i delikatnej skóry na twarzy, rękach, oraz całem ciele, wolnej od wszelkich nieczystości, stosuje się następujące, nieszkodliwe, dotąd nieprześcignione preparaty Lovacriny: Mydło Lovacrin po K. 1·—, 3 szt. K. 2·50. Lovacrin-Creme w słoikach po K. 3·— i 5·—, Lovacrin-woda toaletowa, we flaszkach po K. 3·— i 5·—, Lovacrin-puder, (biały, różowy i kremowy) w pudełkach po K. 3·— i 5·— itd. Wysyłka za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty przez:

M. FEITH NACHF., WIEN VI., Mariahilferstrasse 45.

Do nabycia w Krakowie: Hanak i Sp. Drog. Szewska 5, Reim i Sp. Lipia 4-8, Zdzisław Komorowski, Floryańska 33, Fr. Zopoth i Sp. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i drogueryach Monarchii.

Ogłoszenie licytacyi.

Kollegium Księży Pijarów w Krakowie mając zamiar przystąpić do budowy zakładu wychowawczego oraz drugiego Kollegium pod Krakowem w własnych dobrach Rakowice (za Olszą) ogłasza niniejszem

publiczną licytacyę

na oddanie tej budowy drogą przedsiębiorstwa wraz z materyałami. Wszystkie plany — kosztorysy — szczegóły — tudzież bliższe warunki budowy, są do przejrzenia w kancelaryi Dyrekcyi Kollegium Księży Pijarów przy ul. Pijarskiej Nr. 2, I piętro codziennie w godzinach 9–12 rano i od 3–6 popołudniu od dnia 1 marca br. począwszy.

Ostatni termin do wnoszenia ofert naznacza się na dzień **15 marca 1911.** do godziny 12 w południe.

Za Kollegium Księży Pijarów w Krakowie.

Józef Olkusznik

Administrator i pełnomocnik.



Żadna kobieta nie oprze się pokusie

gdy zobaczy wspaniałe nowości w zefirach, barchanach, woalach, satynach, jedwabiach, atłasach oxfordzkich, adamaszkach, kanewasach, obrusach, ręcznikach i rozmaitych płótnach, — bez przymusu kupna. Zechciejcie więc napisać o przysłanie olbrzymiej kolekcyi materyałów wiosennych, jak również wszelkich towarów lnianych i bawełnianych — które zostaną dostarczone darmo i opłatnie. Wszelkie wyprawy ślubne, wyprawy hotelowe, dla sanatoryów i t. d.

Tkalnia i pierwszorzędny dom wysyłkowy

Braci Krejcar, Dobruschka 9265, Czechy.

Zechciejcie zamówić na próbę: 30 m. pięknie sortowanych resztek K 18·— 6 prześcieradeł bielonych 150/200 cm. wielkości, zaledwie K 14·—. Nieodpowiednie przyjmujemy z powrotem.

Plac Maryacki 2. Plac Maryacki 2

Chrześcijański Bank Ludowy

pod firmą

Chrześc. Tow. oszcz. i pożyczek w Krakowie

przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 5% i oprocentowuje je od dnia włożenia.

Udziela swym członkom pożyczki hipoteczne, wekslowe za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.

Godziny urzędowe: Od 9—1 rano codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Tysiące straciło

swój męczący kaszel przez zażywanie smacznego, uśmierzającego kaszel i przez lekarzy zalecanego środka:

THYMOMEL SCILLAE

aby zapobiedz grożącemu niebezpieczeństwu.

Wyrób i skład główny

APTEKA B. FRAGNERA

C. k. Dostawcy Dworu. PRAGA-III., Nr. 203.

1 flaszka K. 2·20. Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry K. 2·90. 3 flaszki za nadesłaniem z góry K. 7·—. 10 flaszek za nadesłaniem z góry K. 20 —.

Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną.

Do nabycia w aptekach w Krakowie: apt. M. Masłowski, M. Reder i K. Wiszniewski.

Oestrreichische Familien & Moden-Zeitung.

Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom

gospodarstwa domowego i rodziny

z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy

z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

Najwyższe odznaczenia:

Wiedeń 1880, Monachium 1888, Chicago 1893, Paryż 1900, Drezno 1906, Norymberga 1896 i 1906.

Roboty kościelne z marmuru z najwspanialszych gatunków krajowych jak i zagranicznych dostarczają:

Zakłady wyrobów marmurowych w Oberalm obok Hallein.

(Marmorwerke in Oberalm bei Hallein).

Ołtarze, ambony, balaski, mensy, roboty rzeźbiarsko-kamieniarskie i budowlane wszelkiego rodzaju w marmurze, syenicie, granicie, piaskowcu i wapniu, jak również słynne

Oberalmskie mozajkowe, marmurowe płyty na posadzki

tak do kościołów jak i świeckich budowli, wreszcie pomniki na grobowce. O naszej działalności świadczą uznania z katedry w Salzburgu, Linzu, Ołomuńcu, Fünfkirchen i przeszło stu innych kościołów.

Kosztorysy i wzory darmo i opłatnie.

NAPRAWĘ

MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie

Singer Co. Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Najstarszy i największy skład maszyn do szycia

Kraków, ul, Szpitalna l. 40. naprzeciw Teatru Miejskiego.

Musisz zostać bogatym!

gdy stale robisz swe zakupy w dobrem źródle! Praktyczne artykuły do domowego użytku z blachy, szkła, porcelany, rozmaite przedmioty z drzewa, przeróżne zabawki i t. d. i t. d.



3 sztuki 50 hal.

Każdy przedmiot 50 hal.

Wyjątkowo korzystna sposobność kupienia dobrych i ładnych przedmiotów po nadzwyczaj niskich cenach.

Kupcy i odsprzedawcy

otrzymają wysoki opust.

Bogato ilustrowany cennik na życzenie darmo i opłatnie.

Pierwszy i największy morawski dom towarowo wysyłkowy po 50 halerzy przedmiot,



1 sztuka 50 halerzy.

Johann Hoffmann, Kremsier (Morawa) Nr. 70.

Prezes Rady nadzorczej

Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką ogłasza, że

XI Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków tej Spółki kredytowej odbędzie się w sobotę dnia 18 marca 1911 o godzinie 4-ej popołudniu w sali Rady powiatowej w Krakowie ul. Pijarska l. 1. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytania sprawozdania z lustracyi przeprowadzonej przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności z roku 1910 i udzielenie absolutoryum.
3. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych;
4. Zmiany statutu.
5. Wybór członków Rady nadzorczej w myśl § 18 statutu;
6. Wnioski członków.

W razie braku przepisanej ilości członków odbędzie się w myśl § 24 powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, tegoż samego dnia o godzinie 5-ej wieczorem bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem Dyrekcyi. że książeczka udziałowa znajduje się w jej przechowaniu.

Konstanty Lipowski w. r.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. — **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe.** — W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat. 28133 1

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1911.

Resztka

3.10 metrów długości

na kompletny garnitur męski

(surdut, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

1 resztka 7 koron
1 resztka 10 koron
1 resztka 12 koron
1 resztka 15 koron
1 resztka 17 koron
1 resztka 18 koron
1 resztka 20 koron

Resztka na czarny garnitur wizytowy K. 20·— jak również materye na zarzutki loden turystowski, kamgarny jedwabne i t. d. i t. d. wysyła po cenach fabrycznych znany jako rzetelny i uczciwy

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof in Brünn.

Cenniki darmo i opłatnie.

Korzyści jakie odniesie klientela, zamawiając materye wprost z firmy Siegel-Imhof, są znaczne.

Z powodu olbrzymiego obrotu towarowego, stale największy wybór zupełnie świeżych materyi. **Stało jaknajtańsze ceny.** Ścisłe według wzorów, jaknajtroskliwsze wykonanie nawet małych zleceń. 220 40 1

KARTOFLE

zdrowe i wielkie, do jedzenia kupuje stale i prosi o oferty do

Schweizerische Strohhandelsgesellschaft, Bern (Szwajcarya). 277 3 1

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841.

Kraków, ulica Sławkowska Nr. 26.

POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI BUTELKA 1 kor. — MIÓD WYTRAWNY BUT. 1 kor. 40 h. — MIÓD ESSENCYA BUT. 2 kor. — MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 3 kor. — MALINIAKI — WIŚNIAKI
MIÓD STOŁOWY MOCNY BUT, 1 kor. 20 hal. — MIÓD KURACYJNY BUT. 1 kor. 60 hal. — MIÓD KOPOWIEC BUT. 2 korony 40 hal, — MIÓD BERNARDYŃSKI BUT. 4 kor. — DERENIAKI.

Imieniem Spółki komandytowej właścicieli »Głosu Narodu«. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Tomasza [illegible]